69 proc.

Polaków obawia się, że ich przyszłe emerytury nie wystarczą na zaspokojenie podstawowych potrzeb.

WIĘCEJ » STRONA 4

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Nr 32 2012
KATOWICE
16.08.2012

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl

Z okazji Dnia Energetyka składam wszystkim pracownikom branży najserdeczniejsze życzenia zdrowia oraz sukcesów w życiu osobistym i zawodowym. Życzę Wam bezpiecznej pracy i nieustannej opieki Waszego patrona świętego Maksymiliana Kolbe.

Dominik Kolorz, przewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

8 sierpnia Komisja Europejska zarejestrowała wniosek o przeprowadzenie Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej (EIO) w sprawie zawieszenia europejskiego pakietu klimatyczno-energetycznego. – To świetna wiadomość, teraz ruszamy ze zbiórką podpisów – mówi Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Potrzebny milion podpisów

Aby przedsięwzięcie się powiodło, w ciągu 12 miesięcy od daty rejestracji wniosku trzeba zebrać co najmniej milion podpisów w minimum 7 krajach UE. – Oczywiście liczymy, że uda nam się zgromadzić tych podpisów znacznie więcej. Już nie raz udowodniliśmy, że w tego typu zbiórkach jesteśmy naprawdę nieźli. Musimy się zmobilizować, bo to ostatnia szansa, aby zablokować te bardzo szkodliwe rozwiązania – podkreśla Kolorz.

Obecnie w składzie komitetu Polskę reprezentują przedstawiciele Solidarnej Polski, NSZZ Solidarność i OPZZ. Do przedsięwzięcia przyłączyli się też reprezentanci Austrii, Czech, Danii, Grecji, Litwy i Wielkiej Brytanii oraz Rumunii. – Prowadzimy też rozmowy z partnerami z innych państw, takich jak Bułgaria, Słowacja czy Niemcy. W kraju staramy się zachęcać do naszej inicjatywy różne środowiska polityczne, społeczne i związkowe. Im większe będzie wsparcie dla tego przedsięwzięcia, tym większa szansa na jego końcowe powodzenie – mówi szef śląsko-dąbrowskiej „S”.

Jak podkreślają autorzy Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej, pakiet uderza przede wszystkim w najbiedniejsze kraje wspólnoty. Najdotkliwiej zaś jego konsekwencje odczuje Polska, której energetyka w 95 proc. oparta jest o węgiel kamienny i brunatny.

– Według naszych badań wprowadzenie zasad pakietu w Polsce będzie oznaczać likwidację około 250 tys. miejsc pracy, głównie w przemyśle energochłonnym i głównie na Śląsku. Z kolei szacunki ekspertów z branży hutniczej mówią nawet o 500 tys. miejsc pracy – zaznacza Dominik Kolorz i wylicza kolejne konsekwencje wdrożenia unijnych rozwiązań. – Już za kilka miesięcy rachunki wszystkich Polaków za prąd wzrosną o 20 proc., a za ciepło o 30 proc. Wejście w życie pakietu oznacza również, jak wyliczyli eksperci NBP, poważny spadek polskiego PKB.

Celem Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej jest zawieszenie unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego, który ma zacząć obowiązywać od stycznia 2013 roku z wyłączeniem przepisów dotyczących efektywności energetycznej. Pakiet miałby zostać zawieszony do czasu podpisania globalnej umowy międzynarodowej dotyczącej emisji CO_2 przez największych emitentów takich jak Chiny, USA czy Indie.

– Jeżeli wpływ człowieka na ocieplenie klimatu w ogóle istnieje, co wcale nie jest udowodnione, to kraje Unii Europejskiej odpowiadają za ok. 12 proc. światowej emisji dwutlenku węgla. Realizacja tego pakietu w skali globalnej nie przyniesie żadnych rezultatów. Skażemy się natomiast na wykluczenie energetyczne, zahamowanie rozwoju i utratę setek tysięcy miejsc pracy – mówił przed kilkoma miesiącami Ludwik Dorn, poseł Solidarnej Polski, lider Komitetu Organizacyjnego Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Foto: wikipedia

Konsekwencje unijnego pakietu najdotkliwiej odczuje Polska, której energetyka w 95 proc. oparta jest na węglu

To ostatnia szansa, aby zablokować te bardzo szkodliwe rozwiązania – podkreśla Dominik Kolorz.

32 URODZINY

Jastrzębie to miasto „S”

Miałem wtedy 17 lat i tamte wydarzenia pamiętam bardzo dobrze. Z nadzieją słuchaliśmy informacji z rozgłośni „Głos Ameryki” i „Wolna Europa” o strajkach w Gdańsku i Szczecinie. W Jastrzębiu wciąż panowała cisza. W tamtych czasach Śląsk był źle postrzegany przez resztę Polski. Mówiło się o nas – „ludzie Gierka”. Odczuliśmy wielką ulgę, gdy jastrzębscy górnicy nagle zastrajkowali i pokazali swoją siłę. Byłem z nich ogromnie dumny – opowiada w wywiadzie dla TŚD prezydent Jastrzębia-Zdroju Marian Janecki.

» STRONA 5

HUTNICTWO

Wypadki w AMP

Od początku roku w ArcelorMittal Poland S.A. doszło do 3 wypadków śmiertelnych i około 20, skutkujących przerwami w pracy – informuje Lech Majchrzak, wiceprzewodniczący zakładowej Solidarności. Ostatni wypadek zbiorowy miał miejsce na początku sierpnia w Zakładzie Wielkie Piece w Dąbrowie Górniczej. W jego wyniku dwóch pracowników zostało bardzo poważnie poparzonych. Jeden z poszkodowanych hutników zmarł. Jak informują związkowcy, kilkanaście dni wcześniej na terenie koncernu wydarzyły się też trzy inne groźne wypadki.

» STRONA 3

PODRĘCZNIKI

Drogie podręczniki

Antykwariat, księgarnia czy wysyłka? – to pytanie na pewno zadają sobie ci rodzice, którzy już sprawdzili ceny podręczników. W tym roku szkolnym za komplet nowych książek dla jednego dziecka trzeba zapłacić kilkaset złotych. Zaskoczyć mogą już ceny podręczników dla najmłodszych uczniów. Na rynku dostępnych jest kilkanaście tytułów, ale ich koszt jest porównywalny. Zestaw książek do pierwszej klasy kosztuje od 200 do 250 zł. Do tego musimy doliczyć podręcznik do języka angielskiego – nawet 50 zł i książkę do religii.

» STRONA 4

LICZBA tygodnia

216 tys.

bezrobotnych z wyższym wykształceniem zarejestrowanych było pod koniec czerwca w powiatowych urzędach pracy – wynika z danych resortu pracy. Zdaniem ekspertów to efekt złej struktury kształcenia. Uczelnie wciąż kończą liczni socjologowie, historycy, politolodzy czy specjaliści od marketingu i zarządzania. Eksperci argumentują, że tymi zawodami rynek nasycony jest od lat. Uważają również, że pracodawcy wolą zatrudniać osoby z praktycznym doświadczeniem. Ich zdaniem osoby z wyższym wykształceniem mają też wyższe oczekiwania płacowe, niż osoby po technikach, kształcących także umiejętności praktyczne. Ogółem pod koniec czerwca w urzędach pracy zarejestrowanych było blisko 2 mln bezrobotnych. Według resortu pracy nigdy w poprzednich latach w połowie roku nie było tak dużej liczby osób bez zatrudnienia.

WIEŚCI z gospodarki

» **ZDANIEM ELŻBIETY CHOJNY-DUCH,** członkini Rady Polityki Pieniężnej, sytuacja w Polsce „uprawnia do łagodzenia polityki pieniężnej", dlatego RPP na najbliższym posiedzeniu powinna zastanowić się nad obniżeniem stóp procentowych. Wśród przesłanek skłaniających do takiej decyzji Chojna-Duch wymieniła między innymi słabnącą dynamikę rozwoju, spadek cen na rynkach surowców i paliw, niski wzrost płac w sektorze przedsiębiorstw oraz utrzymujące się wysokie bezrobocie.

» **W DRUGIM KWARTALE TEGO ROKU PKB** Unii Europejskiej spadł o 0,2 proc., wobec pierwszego kwartału – wynika ze wstępnych danych przedstawionych przez Eurostat. Zdaniem europejskiego instytutu statystycznego spadek PKB w strefie euro również wyniósł 0,2 proc.
Rzecznik Komisji Europejskiej Ryan Heath, komentując informacje dotyczące spadku PKB w UE, przyznał, że recesja nigdy nie jest dobrą wiadomością, ale dane są zgodne z prognozami KE. Heath podkreślił, że są to wstępne szacunki, ostateczne dane zaprezentowane zostaną w przyszłym miesiącu. Eurostat przypomniał też, że w pierwszym kwartale tego roku wzrost PKB w strefie euro wyniósł 0 proc.

» **Z INNEGO RAPORTU OPUBLIKOWANEGO** na początku tego tygodnia przez Eurostat wynika, że w czerwcu produkcja przemysłowa spadła średnio o 2,2 proc. we wszystkich krajach unijnych, licząc rok do roku. Według danych urzędu produkcja w państwach należących do strefy euro zmniejszyła się o 2,1 proc. w porównaniu z czerwcem 2011 roku.
Natomiast w ujęciu miesięcznym, produkcja spadła o 0,9 proc. w całej Unii, w strefie euro o 0,6 proc., a w Polsce o 2,0 proc.

» **MIMO NIEPOKOJĄCYCH DANYCH ZWIĄZANYCH Z PKB**, inflacją i bezrobociem, informacje dotyczące sektora bankowego wciąż są świetne. O bardzo wysokim zysku poinformowała właśnie grupa Banku Handlowego.
Zysk netto grupy Banku Handlowego w drugim kwartale 2012 roku wzrósł do 230,7 mln zł ze 151 mln zł rok wcześniej – czytamy w komunikacie wydanym przez ten bank. Zdaniem analityków zysk grupy okazał się o 10 proc. wyższy od oczekiwań. Wcześniej szacowano, że wyniesie on około 210 mln. Zysk netto banku w II kwartale 2012 roku jest o 52 proc. wyższy niż rok wcześniej i 5 proc. niższy niż w I kwartale 2012 roku. W I połowie 2012 roku zysk netto grupy Banku Handlowego wyniósł 474,3 mln zł, podczas gdy rok wcześniej 332,6 mln zł.

» **CENY TOWARÓW I USŁUG KONSUMPCYJNYCH** w lipcu wzrosły o 4,0 proc. w porównaniu do lipca 2011 roku, natomiast w porównaniu z poprzednim miesiącem spadły o 0,5 proc. – poinformował Główny Urząd Statystyczny.
Największy wpływ na wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem miały spadki cen żywności o 2,2 proc., w zakresie transportu (o 1,2 proc.) oraz niższe ceny odzieży i obuwia (o 2,4 proc.). Z komunikatu przekazanego przez GUS wynika, że wzrosły ceny usług i towarów związanych z kulturą i rekreacją (o 1,1 proc.), mieszkaniem (o 0,2 proc.) oraz zdrowiem (o 0,4 proc.).
Inflacja w lipcu liczona rok do roku w dalszym ciągu utrzymywała się powyżej górnej granicy odchyleń od celu inflacyjnego, który Rada Polityki Pieniężnej wyznaczyła na poziomie 2,5 proc.

OPRAC. AGA

TRZY pytania

Marek Solon-Lipiński, analityk Instytutu Spraw Publicznych

Mamy niezłe prawo, gorzej z praktyką

Instytut Spraw Publicznych wspólnie z Transparency International przygotował raport o korupcji w Polsce, Czechach, na Słowacji i Węgrzech. Jak w świetle tego raportu ocenia Pan sytuację w Polsce pod kątem korupcji i nepotyzmu?

– To jest bardzo szeroki temat. Ocenialiśmy aż trzynaście obszarów życia publicznego m.in. parlament, sądownictwo, administrację publiczną, organy ścigania, Państwową Komisję Wyborczą, Najwyższą Izbę Kontroli, partie polityczne, a nawet Centralne Biuro Antykorupcyjne. Każdy z tych obszarów był poddawany analizie pod kątem prawa i praktyki. Wniosek płynący z badania jest taki, że przepisy prawa stoją na dość wysokim poziomie, ale gorzej jest z praktyką. Nawet jeżeli polskie prawo spełnia normy zachodnie, to w niewielkim stopniu wpływa to na większą transparentność. Podobne analizy zostały przeprowadzone w Czechach, na Słowacji i Węgrzech i na ich podstawie powstał wspólny raport. Okazuje się, że zjawisko nadużywania władzy i zawłaszczania państwa jest dość powszechne w państwach postkomunistycznych. Problem jest podobny, prawo w tych krajach jest niezłe, co wynika również z przyjmowania zaleceń unijnych, ale jego respektowanie pozostawia wiele do życzenia. Obecne w naszych krajach obyczaje i normy pozwalają na przymykanie oka na obchodzenie istniejących przepisów czy na nieetyczne zachowania.

Zjawisko nadużywania władzy w państwach postkomunistycznych jest dość powszechne.

Czy to oznacza, że jako społeczeństwo dajemy zbyt duże przyzwolenie na korupcję i zbyt łatwo się na nią godzimy?

– Na pewno wtedy, gdy widzimy dużą, skandaliczną aferę, to powszechne i zrozumiałe staje się „żądanie głów" winnych osób i domaganie się ich rezygnacji ze stanowisk. Badania prowadzone od początku transformacji przez Centrum Badania Opinii Społecznej pokazują, że w Polsce korupcja postrzegana jest jako jeden z największych problemów. Trzeba jednak pamiętać, że każdy z nas na co dzień doświadcza korupcji w mniejszej skali. Może to być zarówno łapówka wręczona pracownikowi jakiegoś urzędu, jak i konflikt interesu w instytucji publicznej. Do takiego konfliktu dochodzi np. w sytuacji, gdy urzędnik podejmuje decyzje, w sprawach, które mogą dotyczyć jego samego, jako osoby prywatnej lub grupy, z którą był związany. Nepotyzmem jest nie tylko obsadzanie stanowisk w spółkach Skarbu Państwa krewnymi i znajomymi, ale również w urzędach i instytucjach państwowych.

Był Pan zaskoczony ujawnieniem„taśm Serafina", które obnażyły nepotyzm na styku polityki i biznesu na najwyższych szczeblach władzy?

– Byłem, ale nie ujawnieniem taśm, tylko głośnym echem, jakim ta sprawa odbiła się w mediach. Dla osób, które interesują się życiem publicznym jest oczywiste, że w Polsce dość powszechne stało się spłacanie różnego rodzaju długów wdzięczności poprzez stanowiska i zachowania podobne do tych, które wyszły na jaw przy okazji afery. W końcu media podchwyciły ten temat i zaczęły dużo więcej o nim mówić, niż do tej pory.

AK

CHODZI O TO zwłaszcza...

Kto oglądał Misia, a oglądali raczej wszyscy, ten doskonale pamięta dzień pieszego pasażera. A jako że duch Stanisława Barei wciąż przemyka tu i tam po wszystkich zakamarkach najjaśniejszej Rzeczpospolitej, to i dzień pieszego pasażera prędzej czy później powtórzyć się musiał.

W środę 15 sierpnia obchodziliśmy święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Dzień ten jest wolny od pracy więc autobusy i tramwaje w naszym regionie kursowały zgodnie z niedzielnym rozkładem – i słusznie, nic w tym dziwnego. Jednak choć w czwartek i piątek przypadające po święcie, są zupełnie zwykłymi dniami roboczymi władze KZK GOP postanowiły urządzić sobie i pasażerom długi weekend i niedzielnego rozkładu nie zmieniać do końca tygodnia. Że ludzie muszą jakoś dojechać do roboty? Że się wkurzą? Co z tego. Prędzej czy później o całej sprawie zapomną, a większość z nich i tak wyboru nie ma i z usług KZK GOP nadal korzystać będzie.

Sprawa załatwiona, martw się bracie o siebie. Skąd taka arogancja? A no przykład idzie z góry, a dziadostwo ze szczebla centralnego powoduje dziadostwo na szczeblu regionalnym i lokalnym.

W Szwecji, minister handlu Maria Borelius podała się do dymisji, gdy wyszło na jaw, że nie płaci abonamentu RTV. Inna pani minister w tym samym kraju została pozbawiona pełnionej funkcji, gdyż przez pomyłkę zapłaciła w sklepie 19 euro za perfumy służbową kartą.

Natomiast w kraju pieszego pasażera, gdy korupcyjna burza w koalicji rządzącej rozszalała się na dobre, premier Donald Tusk zamiast wyciągnąć wobec kogokolwiek konsekwencje schował się i do dzisiaj brutalnie mówiąc rżnie głupa. Kiedy wyszło na jaw, że także jego syn jest zatrudniony na państwowo-samorządowej ciepłej posadce, schował się jeszcze głębiej. Ukryty głęboko pod poziomem morza Donald czekał, aż z odsieczą przyjdzie mu jakiś temat zastępczy, dzięki któremu ludzie zapomną o nepotyzmie, tak jak zapomnieli o podniesieniu wieku emerytalnego, gdy zaczęło się Euro 2012. Niestety Igrzyska Olimpijskie w Londynie idealnie pasujące do tej roli skończyły się kompromitacją.

Foto: wikipedia

Że ludzie się wkurzą? **Co z tego. I tak nie mają wyboru.**

W końcu gdy okazało się, że polskie państwo przez swoją nieudolność pozwoliło oszustowi z Amber Gold wyłudzić od tysięcy ludzi oszczędności całego życia, a oszusta tegoż łączą niejasne interesy z Tuskiem juniorem, premier już dłużej chować się nie mógł.

Wyszedł ze swej dziupli, przemówił. I co? Poleciały głowy? Pół rządu do dymisji? Przedterminowe wybory? Nic z tych rzeczy. Premier powiedział, że ufa synowi, że Michał choć szczery i uczciwy nie zawsze postępuje ostrożnie oraz roztropnie, a także zapewnił, iż cała ta sprawa to dla jego latorośli ogromny dramat i bolesna życiowa lekcja. Zamiast poczucia odpowiedzialności, której należałoby oczekiwać od szefa rządu, Tusk zafundował nam łzawą historyjkę o ojcowskiej miłości, na dodatek opowiadając o 30-letnim facecie, jak o smarkaczu, który wybił sąsiadowi szybę kamieniem, ale to przecież tylko dziecko.

Ot taka świecka tradycja, ale już niestety niespecjalnie nowa.

TRZECI Z CZWARTĄ:)

Wzrasta liczba wypadków w ArcelorMittal Poland S.A. – alarmują związkowcy i domagają się pilnych rozmów na temat pogarszającego się bezpieczeństwa w koncernie.

CHCĄ ROZMAWIAĆ O BEZPIECZEŃSTWIE PRACY

Od początku roku w AMP S.A. doszło do 3 wypadków śmiertelnych i około 20, skutkujących przerwami w pracy – informuje Lech Majchrzak, wiceprzewodniczący zakładowej Solidarności. Ostatni wypadek zbiorowy miał miejsce na początku sierpnia w Zakładzie Wielkie Piece w Dąbrowie Górniczej. W jego wyniku dwóch pracowników zostało bardzo poważnie poparzonych. Jeden z poszkodowanych hutników zmarł, a stan drugiego wciąż jest bardzo ciężki. Jak informują związkowcy z Solidarności, kilkanaście dni wcześniej podczas prac wykonywanych w krakowskim oddziale firmy, poparzony został elektryk. W tym samym czasie doszło też do dwóch poważnych wypadków w Dąbrowie Górniczej, w wyniku których poważnie poszkodowane zostały dwie osoby. – Te wypadki świadczą o pogarszających się warunkach bezpieczeństwa pracy w koncernie – dodaje Lech Majchrzak.

Wśród przyczyn wypadków związkowcy **wymieniają stres i przemęczenie pracowników.**

Dlatego przedstawiciele organizacji związkowych działających w ArcelorMittal Poland zaapelowali do pracodawcy o rozpoczęcie rozmów na temat warunków bhp. Stanowisko w tej sprawie związkowcy przedstawili 8 sierpnia, a we wtorek 14 sierpnia pracodawca wyznaczył termin rozmów na 23 sierpnia. – Ze względu na wagę problemu uważamy ten termin za zbyt odległy – odpowiedzieli związkowcy.

Zdaniem organizacji związkowych, problem bezpieczeństwa pracy w koncernie jest złożony i wymaga wyjaśnienia na wielu płaszczyznach. – Z jeden strony pracodawca wprowadza kolejne programy, które mają służyć poprawie bezpieczeństwa, a z drugiej nie przywiązuje wagi do znajomości przez pracowników instrukcji stanowiskowych, czy instrukcji wykonywania prac niebezpiecznych – mówi Majchrzak. Podkreśla, że to właśnie znajomość tych instrukcji i sposobu wykonania prac na poszczególnych stanowiskach powinny być najważniejsze. Jest to też jedyny sposób na ograniczenie liczby wypadków, w których poszkodowani są pracownicy. – Zamiast wymagania od pracowników znajomości instrukcji stanowiskowych i instrukcji wykonywania prac niebezpiecznych, przepytuje się ich ze znajomości różnego rodzaju ogólnych sformułowań i haseł z zakresu BHP, które nie mają nic wspólnego z czynnościami, które wykonują – zauważa Lech Majchrzak.

Foto: J. Zommer

W wyniku wypadku, do którego doszło 3 sierpnia jedna osoba zmarła, a stan drugiej wciąż jest bardzo ciężki

Kolejnym problemem, na który organizacje związkowe zwracają uwagę, są próby przerzucania odpowiedzialności za spadające bezpieczeństwo pracy na pracowników. Dotyczy to również ostatniego wypadku z początku sierpnia. – Szczególnie bulwersujące jest to, że dyrekcja AMP S.A., jeszcze przed przeprowadzeniem i zakończeniem postępowania powypadkowego ustalającego wszystkie okoliczności tego wypadku, już teraz próbuje przerzucić całą odpowiedzialność za niego na poszkodowanych pracowników – komentuje Majchrzak.

W stanowisku napisanym do pracodawcy związkowcy zaznaczyli, że głównymi przyczynami gwałtownego wzrostu wypadkowości w ArcelorMittal Poland S.A. jest prowadzona na ogromną skalę redukcja etatów oraz stres i przemęczenie psychofizyczne pracowników spowodowane niepewnością zatrudnienia. – Na początku roku pracodawca poinformował o zamiarze zwolnienia 1453 pracowników. Z około 900 osobami umowy o pracę już zostały rozwiązane – dodaje.

AGNIESZKA KONIECZNY

Kolejny list w sprawie JSW

– Metoda zarządzania stosowana przez prezesa Zagórowskiego, polegająca na lekceważeniu prawa i celowej eskalacji konfliktu ze stroną społeczną, stanowi poważne zagrożenie dla przyszłości tej spółki, a także tysięcy jej pracowników i ich rodzin – napisali Dominik Kolorz i Jarosław Grzesik w odpowiedzi na list Andrzeja Malinowskiego, prezydenta Pracodawców RP.

W czerwcu przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności oraz szef górniczej „S" zwrócili do prezydenta Pracodawców RP Andrzeja Malinowskiego z prośbą o pomoc w sprawie sytuacji w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. W liście otwartym związkowcy zwrócili uwagę na przypadki łamania prawa pracy oraz podstawowych zasad dialogu społecznego, których ich zdaniem dopuszcza się prezes JSW, a jednocześnie jeden z wiceprezydentów Pracodawców RP Jarosław Zagórowski.

Chodzi o umowy o pracę oferowane nowym pracownikom spółki, które pozbawiają młodych górników m.in. uprawnień wynikających z tzw. „Karty Górnika". Zdaniem „S" warunki zawarte w tych umowach są sprzeczne z Kodeksem pracy oraz z wewnętrznymi porozumieniami zawartymi w spółce w 2011 roku. Zarzuty związkowców potwierdziły Państwowa Inspekcja Pracy oraz liczne ekspertyzy prawne. – Niestety pan prezes nie przyjmuje tego faktu do wiadomości i mimo naszych wielokrotnych interwencji, nie zamierza wycofać się z tych skandalicznych rozwiązań – czytamy w liście przewodniczących do szefa organizacji pracodawców.

Po dwóch miesiącach prezydent Pracodawców RP odpowiedział na list na łamach dziennika Rzeczpospolita. W swoim piśmie Andrzej Malinowski, nie odniósł się jednak do kwestii sprzecznych z prawem – zdaniem związkowców – umów o pracę w JSW. Z kolei zarzut o łamaniu przez Zagórowskiego standardów dialogu społecznego zakwestionował, przytaczając przeciętny poziom płac w spółce, który jest wyższy od średniej krajowej oraz ubiegłoroczny wzrost wynagrodzeń pracowników JSW wynoszący średnio 10,7 proc.

– W tym samym okresie wynagrodzenia prezesa Zagórowskiego oraz pozostałych członków zarządu spółki wzrosły o 400 proc. Choć cały Pański wywód skupia się w zasadzie wyłącznie na kwestii płac w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, ten fakt został przez Pana przemilczany – napisali Dominik Kolorz i Jarosław Grzesik. – Pomijając tę rażącą dysproporcję, nie rozumiemy dlaczego poziom płac w spółce, której załoga wypracowuje miliardowe zyski, nie miałby rosnąć. Jak rozumiemy, sugeruje Pan, że „w trudnych czasach" pensje pracowników JSW powinny zostać obniżone do poziomu płacy minimalnej, a ich umowy o pracę zmienione na umowy śmieciowe. Niestety w ostatnich miesiącach obserwujemy, że właśnie taką receptę na kryzys stosuje coraz większa liczba pracodawców.

KAR

Skuteczna Solidarność w Johnson Electric

Podpisanie w tym roku porozumienia z pracodawcą w sprawie corocznych podwyżek wynagrodzeń, to jeden z ostatnich sukcesów Solidarności z firmy Johnson Electric w Dąbrowie Górniczej, która w tym roku obchodzić będzie piątą rocznicę działalności.

Do równie ważnych należą wcześniejsze skuteczne działania związkowców, mające na celu odzyskanie pieniędzy z zaniżonego ZFŚS za lata 2006 i 2007, uzgodnienie nowego systemu premiowania w zakładzie, utworzenie komisji socjalnej oraz poprawa warunków BHP.

– Początki nie były łatwe, bo pracodawca nie przedłużył umów o pracę na czas określony osobom, które tworzyły naszą organizację związkową. Uchroniłam się przed zwolnieniem, bo prezes nie wiedział, że ja też zaangażowałam się w tę działalność. W negocjacjach od początku byliśmy merytorycznym i twardym partnerem. Teraz pracodawca liczy się z naszymi uwagami. Dzięki naszym staraniom w zakładzie m.in. wprowadzona została druga 10-minutowa przerwa na czas upałów – mówi Magdalena Rosa, przewodnicząca Solidarności w Johnson Electric (dawniej Saia Burgers).

Solidarność w Johnson Electric jest jedynym związkiem zawodowym w zakładzie. Obecnie liczy blisko 160 członków na około 600 zatrudnionych pracowników.

– Oni już przekonali się, że przynależność do Solidarności się opłaci. Jesteśmy dla nich polisą, chroniącą ich miejsca zatrudnienia. Czuwamy nad ich warunkami pracy, płacy i bhp. Wiadomo, że zadowolenie załogi przekłada się na wydajność pracy. Ideałem byłoby, aby do naszego związku zapisali się, jeśli nie wszyscy, to większość pracowników – mówi Magdalena Rosa

Dlatego związkowcy z Johnson Electric prowadzą wśród załogi nieustanną kampanię informacyjną na temat Solidarności. – Wciąż tłumaczymy, że siła pracowników tkwi w jedności, że razem jesteśmy w stanie więcej wywalczyć. Bezpłatne porady prawne, wycieczki za symboliczną opłatę, wyjazdy na kolonie dla dzieci po zniżkowych cenach z Fundacją im. Grzegorza Kolosy, dwa razy w roku świąteczne paczki, to tylko dodatkowe argumenty, którymi chcemy zachęcić ich do zapisania się do naszego związku – mówi Magdalena Rosa.

BG

Do końca wakacji pozostało już niewiele ponad dwa tygodnie. To ostatni dzwonek, żeby pomyśleć o szkolnych wyprawkach dla dzieci. Dla wielu rodziców wizyta w księgarniach będzie zimnym prysznicem po upalnym lecie.

Gdzie kupować podręczniki?

Antykwariat, księgarnia czy wysyłka? – to pytanie na pewno zadają sobie ci rodzice, którzy już sprawdzili ceny szkolnych podręczników. W tym roku szkolnym za komplet nowych książek dla jednego dziecka trzeba zapłacić kilkaset złotych.

Zaskoczyć mogą już ceny podręczników dla uczniów pierwszych, drugich i trzecich klas szkoły podstawowej. Na rynku dostępnych jest kilkanaście tytułów, ale ich koszt jest porównywalny. – Zestaw książek do pierwszej klasy kosztuje od 200 do 250 zł. Do tego musimy doliczyć podręcznik do języka angielskiego – nawet 50 zł i katechizm – wylicza ekspedientka w jednym z antykwariatów w centrum Katowic.

W przypadku najmłodszych dzieci nie ma możliwości odkupienia używanych podręczników, więc jedyną alternatywą pozostaje sprawdzenie cen w księgarniach wysyłkowych. Okazuje się, że warto. Pani Maria, mama siedmioletniej Agatki przyznaje, że podręczniki dla córki zamówiła już na początku wakacji. – Porównałam kilka ofert internetowych i wybrałam najbardziej atrakcyjną. Za książki, które w księgarni kosztują 212 zł zapłaciłam 180 zł. Do tego w promocji zamówiłam podręcznik do języka angielskiego za 20 zł – podkreśla pani Maria. Księgarnia wysyłkowa, o której wspomina, realizuje również zamówienia grupowe, oferując dodatkowe rabaty przy zakupie powyżej 10 takich samych podręczników.

Na komplet podręczników do pierwszej klasy szkoły podstawowej **trzeba wydać od 200 do 250 zł.**

Między zwykłą księgarnią i wysyłkową mogą też wybierać rodzice dzieci, które po wakacjach rozpoczną naukę w czwartej klasie podstawówki. Ze względu na zmianę podstawy programowej nie mają możliwości odkupienia podręczników od starszych uczniów. – Komplet nowych książek do czwartej klasy kosztuje od 400 do 550 zł – dodaje sprzedawczyni w antykwariacie.

Żeby sprawdzić wybieramy jedną z podstawówek w centrum Katowic i drukujemy wykaz podręczników potrzebnych na tym poziomie nauczania. W księgarni obok tejże podstawówki za cały komplet trzeba zapłacić 423 zł. Najdroższa jest książka do języka angielskiego – 42,9 zł oraz ćwiczenia do tego przedmiotu – 40,9 zł. Porównujemy ceny proponowane przez księgarnie wysyłkowe, ale tutaj zaczynają się schody. W ofercie pierwszej firmy znalezionej w internecie brakuje podręcznika do języka polskiego, następna nie ma akurat przyrody, a jeszcze kolejna ćwiczeń do matematyki. Ze względu na różnorodność podręczników szukanie tych właściwych, nie jest łatwe. W końcu trafiamy na księgarnię wysyłkową, która posiada w swojej ofercie wszystkie podręczniki z listy. Ostatecznie, cena zestawu wynosi 376 zł. Do tego doliczamy koszt przesyłki, który w tym przypadku wynosi 4,5 zł, jeśli płacimy przelewem lub 9,50 zł przy odbiorze paczki.

Foto: internet

Przed dokonaniem zakupów warto porównać ceny w księgarniach tradycyjnych i wysyłkowych

Oprócz czwartoklasistów nowe podręczniki będą musieli kupić uczniowie, rozpoczynający naukę w pierwszych klasach szkół ponadgimnazjalnych, w których również zmieniła się podstawa programowa. Jest to informacja ważna dla rodziców uczniów o rok starszych. Muszą pamiętać, że jeżeli w tym roku szkolnym zainwestują w nowe podręczniki, w przyszłym nie odzyskają ani złotówki, bo nikt nie będzie zainteresowany ich odkupieniem.

Pozostaje jeszcze sprawdzenie różnic w cenach między podręcznikami nowymi i używanymi, dostępnymi w antykwariacie. Pani Anna, mama trzynastoletniej Oli, za komplet podręczników do pierwszej klasy gimnazjum zapłaciła w antykwariacie blisko 400 zł. – Jeszcze trzy lata temu używany podręcznik kosztował średnio około 8 zł, teraz jest to średnio 13,14 zł – mówi pani Anna.

Dla porównania, drukujemy wykaz podręczników do pierwszej klasy gimnazjum, ale obowiązujący w innej szkole i sprawdzamy. Ceny są porównywalne. W antykwariacie w centrum Jaworzna ten drugi zestaw kosztuje 390 zł, a w centrum Katowic 397 zł. Natomiast koszt całego kompletu w księgarni, to kwota 574 zł. Do ceny zestawów wliczony został atlas do geografii – ok. 33 zł, z którego ewentualnie możemy zrezygnować, jeżeli mamy w domu inny.

AGNIESZKA KONIECZNY

Nie zmienia się reguł podczas gry

Ponad dwie trzecie Polaków uważa, że nie będzie w stanie godnie żyć na emeryturze. Blisko 80 proc. obawia się dalszych rządowych cięć przyszłych świadczeń. W wyniku niekończących się „reform" kolejnych ekip rządzących zaufanie do systemu emerytalnego kurczy się coraz bardziej.

Jak wynika z opublikowanego na początku sierpnia raportu firmy Aegon, 69 proc. Polaków obawia się, że ich przyszłe świadczenia emerytalne nie wystarczą na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Co więcej, 68 proc. prognozuje, że przyszłym pokoleniom będzie się żyło na emeryturze gorzej, niż obecnym emerytom. Polskie społeczeństwo jest najbardziej pesymistycznie nastawione do swojej przyszłości emerytalnej spośród wszystkich europejskich krajów, które wzięły udział w badaniu.

Jakie są powody tak ogromnego pesymizmu? – Choć pracuję dopiero kilka lat, w tym czasie już dwukrotnie zmieniano zasady przechodzenia na emeryturę. Najpierw zabrano część pieniędzy z OFE, potem wydłużono wiek emerytalny, a w mediach w dalszym ciągu mówi się, że system emerytalny stoi na skraju bankructwa. W takim chaosie ciężko być spokojnym o swoją przyszłą emeryturę – mówi Agnieszka, pracownica jednego z dużych banków.

W przypadku niektórych grup pracowników zasady przechodzenia na emeryturę w ostatnich latach zmieniano już wielokrotnie – za każdym razem na gorsze. W takiej sytuacji są osoby, które karierę zawodową rozpoczynały pod koniec lat siedemdziesiątych i wykonywały pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. – Według przepisów obowiązujących, gdy przyjmowaliśmy się do pracy mogliśmy przechodzić na emeryturę pięć lat wcześniej, jeżeli mieliśmy 15-letni staż pracy w warunkach szczególnych. Mieliśmy również możliwość przejścia na emeryturę po przepracowaniu 40 lat bez względu na wiek. Ludzie godzili się na zatrudnienie w niezwykle ciężkich, wyniszczających dla zdrowia warunkach, w zamian za możliwość wcześniejszego zakończenia pracy. Jednak od tamtej pory prawo zmieniało się już tyle razy, że większość z nas straciła wszystkie wcześniejsze uprawnienia – mówi Zbigniew Kniotek, przewodniczący Solidarności w ZEC Katowice.

Pierwsze zmiany wprowadziła reforma emerytalna z 1998 roku, wydłużając o pięć lat wiek znacznej części osób pracujących w szczególnych warunkach. Ustawa o emeryturach pomostowych z 2008 roku drastycznie ograniczyła liczbę pracowników, mogących skorzystać z prawa do wcześniejszego przejścia na emeryturę. Szacuje się, że w wyniku wejścia w życie tych regulacji, przywilej ten utraciło blisko 800 tys. osób. Kolejne obostrzenia przyniosła tegoroczna nowelizacja ustawy o emeryturach i rentach z FUS, wydłużająca wiek emerytalny do 67 roku życia. W efekcie różnica pomiędzy wiekiem przejścia na emeryturę, który obiecano tej grupie pracowników, gdy rozpoczynali pracę, a wiekiem, w którym rzeczywiście będą mogli przejść na emeryturę wynosi kilkanaście lat. – Wprowadzając kolejne reformy politycy dzielą pracowników na lepszych i gorszych. W przypadku ostatniej „reformy" systemu emerytalnego, niektórym grupom, jak np. pracownikom służb mundurowych pozwolono zachować część uprawnień, nas pozbawiono wszystkiego – zaznacza Kniotek.

Co więcej, obecne przepisy dotyczące wcześniejszych emerytur są tak skomplikowane, że mało kto decyduje się o nią ubiegać. – Ani ZUS, ani Państwowa Inspekcja Pracy, ani żadna inna instytucja nie jest w stanie przedstawić jednoznacznej wykładni w tej sprawie. Żeby móc ubiegać się o przyznanie emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, trzeba wcześniej zwolnić się z pracy. Jeżeli ZUS odrzuci wniosek, a jego decyzję podtrzyma sąd pracy człowiek zostaje z niczym, bez pracy i bez emerytury – podkreśla przewodniczący.

Sposobem na niestabilność systemu emerytalnego mogłoby być samodzielne oszczędzanie na starość. Problem jednak w tym, że zdecydowanej większości mieszkańców naszego kraju po prostu na to nie stać. Jak czytamy w raporcie Aegon tylko 22 proc. Polaków jest w stanie w miarę regularnie odkładać pieniądze z myślą o przyszłej emeryturze. – Choć oboje z mężem pracujemy i nie mamy jeszcze dzieci, po zapłaceniu raty kredytu mieszkaniowego i opłaceniu rachunków, na życie pozostaje niewiele. O jakichkolwiek oszczędnościach możemy tylko pomarzyć – żali się Agnieszka.

ŁK

Z Marianem Janeckim, prezydentem miasta Jastrzębie-Zdrój, rozmawia Beata Gajdziszewska.

Jastrzębie to miasto Solidarności

Pielęgnowanie pamięci o strajkach w Jastrzębiu-Zdroju w 1980 roku, zakończonych podpisaniem Porozumienia Jastrzębskiego, to priorytet dla władz miasta?

– Zdecydowanie, bo ważniejszych historycznych wypadków Jastrzębie nigdy nie odnotowało. Bardzo dobrze układa się nasza współpraca ze śląsko-dąbrowską Solidarnością i Biurem Terenowym Zarządu Regionu w Jastrzębiu. Finansowaliśmy i w dalszym ciągu będziemy finansować publikacje o tamtych wydarzeniach. W nich m.in. zawarte są dokumenty oraz relacje związkowych działaczy z sierpniowych strajków 1980 roku. Wraz z Solidarnością od wielu lat organizujemy też konferencje, mające na celu pielęgnowanie naszej najnowszej historii. Zwykle staramy się, by oficjalnym obchodom towarzyszyła impreza kulturalna i tak będzie również w tym roku.

Czy młodzi Jastrzębianie mają świadomość, że przed laty coś ważnego zdarzyło się w ich mieście?

– Jestem o tym przekonany. Sądzę, że każdy Jastrzębianin niezależnie od wieku wie, co symbolizuje pomnik Porozumienia Jastrzębskiego przy kopalni Zofiówka i w jakiej intencji modlimy się 3 września każdego roku podczas uroczystych nabożeństw. Młodzi ludzie bardzo pozytywnie odbierają też koncerty, organizowane w rocznicę tamtych wydarzeń.

Ile Pan miał lat, gdy jastrzębscy górnicy tworzyli najnowszą historię Polski?

– Miałem wtedy 17 lat i tamte wydarzenia pamiętam bardzo dobrze. Pamiętam też, że zanim w Jastrzębiu rozpoczęły się strajki, to żyliśmy w marazmie, w poczuciu ogromnej beznadziei. Z nadzieją słuchaliśmy informacji z rozgłośni „Głos Ameryki" i „Wolna Europa" o strajkach w Gdańsku i Szczecinie. U nas w Jastrzębiu wciąż panowała cisza. W tamtych czasach Śląsk w ogóle był źle postrzegany przez resztę Polski. Mówiło się o nas – „ludzie Gierka". Odczuliśmy wielką ulgę, gdy jastrzębscy górnicy nagle rozpoczęli strajki i pokazali swoją siłę. Byłem z nich ogromnie dumny.

Foto: UM Jastrzębie-Zdrój

Każdego roku w rocznicę Sierpnia 1980 roku media wiele uwagi poświęcają porozumieniom Gdańskiemu i Szczecińskiemu, niejednokrotnie pomijając Jastrzębskie. Uroczystości w Jastrzębiu ignorują też niektórzy politycy...

– Mamy o to duży żal, zarówno do mediów, jak i do polityków. Zdarzyło się, że miasto przeznaczyło blisko 140 tys. zł na realizację przez Telewizję Polską filmu dokumentalnego o tamtych wydarzeniach. Pomyśleć tylko, że musieliśmy wydać aż tyle pieniędzy, by się przebić do publicznej telewizji. Do tej pory najlepszą reklamą podpisania Porozumienia Jastrzębskiego była obecność prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w 2009 roku na obchodach 29. rocznicy tego historycznego wydarzenia. Wtedy relacje z naszych obchodów pojawiły się we wszystkich mediach. Pan prezydent nas nie zawiódł, podobnie jak od lat nie zawodzi nas były przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek. Do Jastrzębia zawsze przyjeżdża osobiście, nigdy nie zdarzyło się, by w jego imieniu przyjechał ktoś inny.

W tym roku oficjalne obchody w Jastrzębiu będą miały inny przebieg niż dotychczas. Zamiast tradycyjnego nabożeństwa w kościele na Górce odprawiona zostanie msza polowa na placu przed pomnikiem Porozumienia Jastrzębskiego. Nie planuje się też przemówień.

– Po uzgodnieniach z władzami śląsko-dąbrowskiej Solidarności zrezygnowaliśmy z przemówień, bo doświadczenia z ubiegłych lat nauczyły nas, że często były one okazją do politycznych wystąpień. Głos zabiorą jedynie przedstawiciele związku. Ale przede wszystkim mamy nadzieję na liczny udział wiernych w nabożeństwie pod pomnikiem, które koncelebrować będzie metropolita katowicki abp Wiktor Skworc.

8 września, kilka dni po oficjalnych obchodach, w Jastrzębiu-Zdroju śląsko-dąbrowska Solidarność wraz z mieszkańcami miasta świętować będzie swoje 32 urodziny. Urodziny to radosne święto...

– Właśnie w taki sposób zamierzamy cieszyć się z wywalczonej przed laty wolności. Koncerty i wspólna zabawa mają przypominać mieszkańcom o największym, historycznym wydarzeniu w naszym mieście.

Przed laty za zasługi dla powstania Solidarności związek uhonorował miasto i jego mieszkańców Złotym Medalem Solidarności Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Cenicie sobie to odznaczenie?

– Jestem przekonany, że dla wszystkich Jastrzębian to odznaczenie ma ogromne znaczenie. W przyszłym roku nasze miasto obchodzić będzie 50. urodziny. 80 proc. jego mieszkańców, to ludzie którzy przyjechali tu z różnych stron Polski. Wspólna akcja z 1980 roku, wymierzona przeciwko komunistycznemu reżimowi, ogromnie ich zintegrowała. Wtedy właśnie poczuli, że są wspólnotą.

Czy można zatem zaryzykować twierdzenie, że Solidarność jest znakiem firmowym Jastrzębia-Zdroju?

– Sądzę, że nie zaryzykuję, jeśli powiem, że Jastrzębie to miasto Solidarności.

Regionalne obchody 32. rocznicy podpisania Porozumienia Jastrzębskiego i Porozumienia Katowickiego odbędą się w Jastrzębiu Zdroju 3 i 8 września.

3 września pod pomnikiem Porozumienia Jastrzębskiego przy kopalni Zofiówka zostanie odprawiona msza polowa pod przewodnictwem metropolity górnośląskiego abp. Wiktora Skworca. 8 września będziemy świętować 32. urodziny śląsko-dąbrowskiej Solidarności na Stadionie Miejskim w Jastrzębiu. Z tej okazji organizujemy tam piknik i koncert.

Podczas imprezy wystąpią m.in. The Blues Experience, Kabaret Młodych Panów oraz Dżem.

Komisje zakładowe, które chcą kupić karnety z bonami gastronomicznymi i kuponem konkursowym dla swoich członków, proszone są o kontakt z biurem administracyjnym ZR Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, tel. 32 353 84 25 wew. 199 i 103, email: administracja@solidarnosckatowice.pl.

NY

Rocznica w regionie

» **11 WRZEŚNIA** śląsko-dąbrowska Solidarność uczci rocznicę podpisania Porozumienia Katowickiego, zawartego pomiędzy strajkującymi robotnikami z dąbrowskiej Huty Katowice a komunistyczną władzą PRL.

Po Szczecińskim, Gdańskim i Jastrzębskim, Porozumienie Katowickie było ostatnim podpisanym przed 32 laty. Obchody zainaugurowane zostaną o godz. 10.00 mszą świętą w Sanktuarium pw. św. Antoniego w Dąbrowie Górniczej-Gołonogu. O godz. 11.15 rozpoczną się tradycyjne uroczystości pod pomnikiem Porozumienia Katowickiego. Związkowcy złożą też kwiaty pod Krzyżem za bramą główną ArcelorMittal Poland. Dąbrowskie obchody zakończy część artystyczna z udziałem młodzieży.

» **OPRÓCZ CENTRALNYCH** uroczystości rocznicowych w Jastrzębiu-Zdroju, w pozostałych miastach regionu w sierpniu i we wrześniu z inicjatywy związkowców odprawiane zostaną też uroczyste msze święte.

M.in. 26 sierpnia o godz. 9.00 w kościele pw. św. Jacka w Sośnicy w intencji związku i Ojczyzny będą się modlić związkowcy z gliwickiej Solidarności. 31 sierpnia o godz.18.00 odprawiona zostanie msza święta w kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach. 9 września o godz. 12.00 w kościele pw. św. Józefa w Katowicach-Załężu odprawione zostanie nabożeństwo z inicjatywy Solidarności z katowickiej Huty Baildon. Tego samego dnia o godz. 12.00 w Sanktuarium Golgoty Wschodu w Będzinie zainaugurowana zostanie uroczysta suma, z udziałem związkowców z miejscowej Solidarności Służby Zdrowia.

» **URODZINY SOLIDARNOŚCI** są też okazją do organizowania związkowych pikników. 25 sierpnia w Zawierciu odbędzie się piknik Solidarności z Ospelu w Wierbce, na 7 września zabawę w plenerze zaplanowali związkowcy z Huty CMC Zawiercie, a 15 września na wspólnym festynie świętować będą pozostałe zawierciańskie komisje zakładowe.

BEA

Reklama

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

Foto: internet

Kolejny urzędnik w Kancelarii Prezydenta za 10 tys. miesięcznie. Dzięki czujności Bronka ubiliśmy kolejny w ostatnich tygodniach złoty interes

» NIE MA OSTATNIO FARTA MICHAŁ T., SYN PREMIERA DONALDA TUSKA (prewencyjnie nie podajemy nazwiska, bo ponoć jacyś prokuratorzy przy nim węszą, więc lepiej nie ryzykować). Najpierw nieżyczliwi ludzie czepiali się go, że dostał posadkę w gdańskim porcie lotniczym właśnie dlatego, że jest Michałem T., a nie na przykład Michałem J., a teraz okazało się, że jako fachowiec na gdańskim lotnisku, chałturzył jednocześnie w OLT Express. Jednak, jak stanowczo stwierdził w wywiadzie da gazety, której nie jest wszystko jedno, o przewałach swoich szefa i jednocześnie prezesa Amber Gold nie wiedział nic. Na dodatek chałtura w OLT również nie miała absolutnie nic wspólnego z jego nazwiskiem, bo wszystkie maile wysyłał nie jako Michał T., ale jako Józef Bąk. Taki pseudonim premierowicz wymyślił sobie ponoć dla jaj. Kurczę, to my tu co tydzień w pocie czoła staramy się wymyślać błyskotliwe pointy, a wystarczy podpisać się Józef Bąk i ubaw po pachy.

» DO ŚMIECHU PEWNIE NIE JEST ZA TO WŁADZOM GDAŃSKIEGO LOTNISKA, gdyż jak chlapnął Marcin Plichta, szef Amber Gold i OLT Express, latorośl Donka zdradzała mu tajemnice handlowe lotniczego portu. I znowu ci sami nieżyczliwi, co wcześniej zaczęli gadać, że to konflikt interesów, przestępstwo itd. My uważamy, że to po prostu zaradność premierowicza, i bynajmniej nie jesteśmy tutaj gołosłowni. Jak ujawnia Fakt, kilka miesięcy wcześniej Michał T., pracując jednocześnie w pomorskiej hybrydzie Gazety Wyborczej i w OLT Express, napisał wywiad o nowych liniach lotniczych sam ze sobą. Dzięki temu zarobił i tu, i tu. Nie dość, że talent do interesów jak nic, to jeszcze jaki profesjonalizm!

» NA SZCZĘŚCIE SĄ JESZCZE SZLACHETNI LUDZIE W TYM KRAJU, którzy wzięli w obronę juniora. A mowa tutaj o byłym prezydencie. Lech zwany również Bolkiem poproszony o komentarz w tej sprawie ze świętym oburzeniem rzekł: „A ja się pytam, gdzie on ma pracować? Najlepiej być starym kawalerem jak Jarosław Kaczyński i wtedy będzie dobrze”. Jak zawsze celnie i w samo sedno. Zapytany o przyczyny blamażu naszych siatkarzy na olimpiadzie, Wałek odpowiedziałby pewnie, że przegrali z Ruskimi dlatego, bo Kaczor to kurdupel.

» TAK TO JUŻ JEST, ŻE JEDNYCH BYŁY PREZYDENT BRONI, bez względu na okoliczności, a drugich chce pałować. Tylko czekać aż wąsacz ujmie się za byłym już pracodawcą premierowicza Marcinem Plichtą. Okazuje się bowiem, że prezes Amber Gold sypnął z pieniędzy klientów pół miliona na realizację filmu o Wałęsie. Nie od dziś wiadomo przecież, że Lech Wałęsa jako człowiek renesansu bardziej niż na ludzką krzywdę, czuły jest tylko na sztukę. Zwłaszcza kiedy dzieło nosi tytuł „Lech Wałęsa”.

» W OBRONIE PLICHTY STANĘŁA JUŻ INNA ZNANA POSTAĆ, słynąca z społecznej wrażliwości. Leszek Balcerowicz w jednym z wywiadów uznał, że choć pewne organy państwa w sprawie Amber Gold zawiodły, to ludzie, którzy ulokowali tam swoje pieniądze, są sami sobie winni. W identycznym tonie wypowiedział się kolejny znany wrażliwiec Stefan Niesiołowski dla jednej z telewizji całodobowych: „Trzeba odrobinę uważać. Jeżeli ktoś wpłaca oszczędności całego życia po tych wszystkich doświadczeniach z Grobelnym i tak dalej, do firmy, która oferuje 14 proc., co od razu widać, że jest podejrzane, to trochę sam sobie jest winien” Naiwnym ciułaczom wydawało się, że skoro państwo rządzone przez ekipę fachowców, pozwala Amber Gold działać, oznacza to, że firma ta jest wiarygodna i ich oszczędności są bezpieczne. Teraz, kiedy przez własną chciwość umoczyli to z płaczem do Bogu ducha winnych rządzących. Tak jakby to rząd był od tego, żeby dbać o obywateli. Bezczelność.

» WIĘKSZOŚĆ DROBNYCH CIUŁACZY NA INWESTYCJI W ZŁOTO STRACIŁO OSZCZĘDNOŚCI CAŁEGO ŻYCIA. Czyli mniej więcej tyle, ile w ciągu kilku miesięcy zarabia w Kancelarii Prezydenta żona ministra skarbu Mikołaja Budzanowskiego. Pani ministrowa jako dyrektor Biura Współpracy Instytucjonalnej kosi 10 tys. miesięcznie. Oczywiście jej nazwisko podobnie jak w przypadku Michała T. nie ma absolutnie nic wspólnego ze zdobyciem ciepłej posadki, a błyskotliwą karierę zawdzięcza wyłącznie własnym kompetencjom. Profesjonalizm i fachowa wiedza Anny Budzanowskiej tak olśniły gajowego Bronka, że specjalnie dla niej stworzył stołek, który wcześniej nie był nikomu do niczego potrzebny. Dzięki czujności Bronka ubiliśmy kolejny w ostatnich tygodniach złoty interes.

GOSPODZKI&PODRÓŻNY

ROZBAWIŁO nas to

Kapral szkoli szeregowców:
– Woda wrze w temperaturze 90 stopni.
– A nas uczono w szkole, że woda wrze w temperaturze 100 stopni!
– Niemożliwe! – mówi kapral, sprawdzając coś w swoim notesie.
– Tak, macie racje. Woda wrze w temperaturze 100 stopni, a 90 stopni to kąt prosty!

***

– Ile razy śmieje się z kawału podoficer?
– Trzy. Raz jak mu opowiedzą, drugi jak mu wytłumaczą, a trzeci jak zrozumie.
– A ile razy śmieje się oficer?
– Dwa. Jak mu opowiedzą i jak wytłumaczą.
– A generał?
– Raz, bo on sobie nie da wytłumaczyć.

***

Szeregowemu Kowalskiemu zmarła matka. Kapitan zleca kapralowi, by w delikatny sposób przekazał smutną wieść żołnierzowi. Kapral robi zbiórkę plutonu.
– Szeregowi, którym zmarła matka... trzy kroki wystąp!
Wystąpiło kilku.
– Szeregowy Kowalski, dwa dni paki za niewykonanie rozkazu!

***

Do sali wykładowej wchodzi pan major. Zauważa leżący na podłodze pet i pyta: – Czyj to pet?
Odpowiada mu grobowa cisza, wiec pyta się znowu:
– Czyj to pet?!
Znowu odpowiada mu grobowa cisza, pan major nie daje za wygraną i pyta się po raz trzeci:
– Po raz ostatni pytam, czyj to pet?!
Tym razem otrzymuje odpowiedź:
– Niczyj, można wziąć!

***

Trwa szkolenie. Kapral daje komendę:
– Maski założyć!
– Maski zdjąć!
– Maski założyć!
– Maski zdjąć!
– Kowalski, dlaczego nie zdjąłeś maski?
– Zdjąłem, obywatelu kapralu!
– Ale morda.

***

Z pamiętnika żołnierza:
– Poniedziałek. Idziemy na ćwiczenia. Spotkalimy dziewczynę, to ją w krzaki! To był dobry dzień...
– Wtorek. Idziemy na ćwiczenia. Spotkalimy chłopaka, to go w krzaki! To był dobry dzień...
– Środa. Dostałem przepustkę, idę na piwo. Spotkali mnie żołnierze idący na ćwiczenia. To był zły dzień.

***

Podczas zbiórki kompanii kapral mówi do żołnierzy:
– Ci, co znają się na muzyce – wystąp!
Z szeregu występuje czterech.
– Pójdziecie do kapitana. Trzeba mu wnieść pianino na ósme piętro.

Autoreklama

W naszej firmie co roku negocjujemy z zarządem wzrost wynagrodzeń. Udało nam się niemal całkowicie zlikwidować problem umów śmieciowych. Większość naszych pracowników jest zatrudniona na stałe. Kiedy jesteśmy w silnym związku zawodowym, nasz głos się liczy i jesteśmy partnerem w rozmowach z pracodawcą – mówi **Katarzyna Grabowska**, przewodnicząca Solidarności w Yazaki Automotive Products Poland.

Z Solidarnością nasi pracownicy nie czują się już jak pionki w rękach szefa. Wiedzą, że mają wsparcie w silnym związku zawodowym, że jesteśmy w stanie wynegocjować dla nich korzystniejsze warunki pracy. Wreszcie jesteśmy informowani przez pracodawcę o wszelkich istotnych zmianach w zakładzie. One nas już nie zaskakują – mówi **Artur Nowak**, przewodniczący Solidarności w Sądzie Rejonowym Katowice-Zachód.

JEŚLI NIE CHCESZ CZUĆ SIĘ BEZSILNIE, ZAPISZ SIĘ DO NSZZ SOLIDARNOŚĆ

NIE OBAWIAJ SIĘ **RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ!**

ZORGANIZOWANI MAJĄ LEPIEJ!

www.solidarnosckatowice.pl

e-mail:rozwoj@solidarnosckatowice.pl

Tomasz Krzak – tel. 693 410 836
Mirosław Grzywa – tel. 504 259 646
Bożena Poloczek – tel. 32 728 41 07

Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność
40-286 Katowice,
ul. Floriana 7

NSZZ Solidarność
REGION ŚLĄSKO-DĄBROWSKI

Małgorzata Karolczyk-Pundyk

FORUM POKRZYWDZONYCH PRZEZ PAŃSTWO
ZAUFANIE PEWNOŚĆ NADZIEJA
www.forumpokrzywdzonych.pl

Czy kapitał zgromadzony na otwartym funduszu emerytalnym podlega dziedziczeniu?

Odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna.

Obecna konstrukcja ubezpieczenia emerytalnego jest dość skomplikowana. Część składki emerytalnej, która jest odprowadzana z wynagrodzenia za pracę przekazywana jest przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych na rachunek w otwartym funduszu emerytalnym. Te środki będą przeznaczone na tak zwaną emeryturę kapitałową.

Właściciele tych środków mają ograniczone prawo do dysponowania nimi. To oznacza, że osoba ubezpieczona nie może dokonać wcześniejszej wypłaty środków z funduszu emerytalnego, nie może też, poza pewnymi wyjątkami, wystąpić z otwartego funduszu emerytalnego.

Możliwe jest jednak w pewnym zakresie dysponowanie tymi środkami na wypadek śmierci oraz dziedziczenie tych środków. Środki gromadzone w funduszu, traktowane są jako majątek osoby ubezpieczonej. Tym samym będą wchodziły w skład majątku wspólnego małżonków, a także będą podlegały dziedziczeniu na wypadek śmierci osoby ubezpieczonej.

Istnieją dwie formy wypłaty środków zgromadzonych na rachunku osoby ubezpieczonej w związku z jej śmiercią. Pierwszą jest część należna małżonkowi zmarłego członka otwartego funduszu emerytalnego. Natomiast druga jest należna osobie wskazanej (uposażonej) przez zmarłego członka otwartego funduszu emerytalnego.

W razie śmierci uczestnika otwartego funduszu emerytalnego, jeżeli pozostawał on w związku małżeńskim do chwili zgonu, fundusz dokona wypłaty transferowej połowy zgromadzonych przez zmarłego członka środków w funduszu, na rzecz współmałżonka po złożeniu przez niego wskazanych w przepisie dokumentów.

Środki, które zostaną wypłacone w ramach wspólności małżeńskiej, to będą środki od dnia zawarcia małżeństwa do dnia zgonu. Gdyby małżonek zmarłego członka funduszu nie był w chwili śmierci współmałżonka członkiem żadnego funduszu emerytalnego, to należy wezwać współmałżonka zmarłego do wskazania w terminie dwóch miesięcy od daty przedstawienia aktu zgonu zmarłego rachunku członkowskiego w jakimkolwiek funduszu emerytalnym. W przeciwnym razie fundusz otworzy temu małżonkowi rachunek członkowski i przeleje na ten rachunek należność. Aby otrzymać te pieniądze, współmałżonek zmarłego członka funduszu, oprócz przedstawienia funduszowi aktu zgonu zmarłego, powinien także przedstawić odpis aktu małżeństwa i złożyć oświadczenie, czy do chwili śmierci członka funduszu nie zaszły żadne zmiany w stosunku do treści oświadczenia, jakie składał zmarły członek na podstawie 83 ust.1 u.o.f.f.e. (o stosunkach majątkowych małżeńskich lub w stosunku do zawiadomienia, jakie zmarły członek funduszu miał obowiązek złożyć w trybie 82 ust .1 u.o.f.f.e. (zawiadomienie, że nastąpiły określone zmiany w stosunkach majątkowych małżeńskich).

Zaznaczam, że w powyższym przypadku dziedziczy się kwotę pieniężną, a nie jednostki rozrachunkowe funduszu.

Oprócz powyższej opcji członek funduszu, zawierając umowę z funduszem, może wskazać imiennie jedną lub więcej osób, na rzecz których ma nastąpić po jego śmierci wypłata drugiej połowy środków. W przypadku wskazania kilku osób, a nie oznaczenia ich udziałów w środkach zgromadzonych na rachunku członkowskim, każda z tych osób dostanie taką samą kwotę. Osobami wskazanymi mogą być małżonek, najbliższa rodzina, jak również osoby całkiem obce dla zmarłego w rozumieniu przepisów określających pokrewieństwo danej osoby. Krąg wskazanych osób może występować w różnej konfiguracji.

Jeżeli członek funduszu skorzysta z przysługującego mu prawa do rozporządzania środkami na wypadek śmierci, wówczas do podziału tych środków nie mają zastosowania przepisy kodeksu cywilnego księgi czwartej, tytułu drugiego i trzeciego, dotyczące dziedziczenia ustawowego i rozporządzania na wypadek śmierci. Wypłata tych środków będzie dokonana bezpośrednio na rzecz osoby wskazanej przez zmarłego, następuje w formie wypłaty jednorazowej lub w formie wypłaty w ratach płatnych przez okres nie dłuższy niż 2 lata, zgodnie z pisemną dyspozycją osoby uprawnionej. Jeżeli osobą uprawnioną jest małżonek zmarłego członka funduszu, wówczas wypłata może być przekazana, jeśli takie będzie jego żądanie na rachunek w otwartym funduszu emerytalnym.

Jeżeli z jakichkolwiek przyczyn brakuje osób wskazanych w powyższy sposób przez członka funduszu, to połowa środków zgromadzonych przez członka funduszu wchodzi w skład spadku po nim, a osobami uprawnionymi do otrzymania środków są spadkobiercy zmarłego. Może także wystąpić sytuacja, że zmarły członek funduszu w chwili śmierci nie pozostawał w związku małżeńskim (np. współmałżonek zmarł wcześniej) i nie zawiadomił o tym fakcie funduszu. W takim wypadku połowa środków członka funduszu także jest przekazywana osobom wskazanym przez zmarłego. Wypłata tych środków następuje bezpośrednio na rzecz osób uprawnionych w terminie miesiąca od dnia przedstawienia funduszowi dowodu, że środki te przypadły określonej osobie.

Jeżeli zmarły członek funduszu emerytalnego sporządził testament, który obejmuje także środki zgromadzone przez członka funduszu na jego rachunku członkowskim, fundusz emerytalny przekazuje te środki osobie lub osobom wskazanym przez spadkodawcę w testamencie.

Powyższe zasady mają zastosowanie do środków gromadzonych w OFE przed przejściem właściciela rachunku na emeryturę. Po osiągnięciu 65 roku życia, nabywając prawo do emerytury kapitałowej i tym samym przystępując do funduszu dożywotnich emerytur kapitałowych, emeryt może wskazać imiennie jedną lub kilka osób uposażonych, na rzecz których po jego śmierci ma nastąpić wypłata jednorazowego świadczenia pieniężnego, zwana wypłatą gwarantowaną.

UWAGA: Od dnia 01.01.2013 r. dożywotnia i okresowa emerytura kapitałowa będzie przysługiwała osobom, które ukończyły 67 rok życia z pewnymi wyjątkami – patrz ustawa z dnia 21 listopada 2008 r. o emeryturach kapitałowych (Dz. U. z 2008r. Nr 228, poz. 1507 ze zm.).

Osoba uposażona, zgodnie z dyspozycją emeryta, nabywa prawo do całości albo części wypłaty gwarantowanej, jeżeli śmierć emeryta nastąpiła w ciągu trzech lat od dnia przekazania składki do funduszu dożywotnich emerytur kapitałowych.

Jeśli emeryt nie wskaże osoby uposażonej, to będzie to oznaczało wskazanie jako osoby uposażonej małżonka, o ile w chwili śmierci emeryta pozostawał z nim we wspólności ustawowej (nie było pomiędzy nimi intercyzy), a w przypadku gdy nie posiada małżonka, z którym pozostawał we wspólności ustawowej, wypłata gwarantowana wchodzi w skład spadku.

Jeżeli emeryt wskazał kilka osób uposażonych, a nie oznaczył ich udziału w wypłacie gwarantowanej, uważa się, że udziały tych osób są równe.

Powyżej opisano zasady dziedziczenia składek OFE. Z przedstawionych zasad wynika, że inaczej są dziedziczone składki przed przejściem na emeryturę, a inaczej po osiągnięciu przez emeryta 65 roku życia. Można powiedzieć, że warunki nabywania prawa do wypłaty po śmierci osoby, która ukończyła 65 lat są niekorzystne dla spadkobierców.

Forum Pokrzywdzonych Przez Państwo
tel. (+48) 781 729 460

Zaproszenie do „Miasteczka Twinpigs"

Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność wynegocjowało ponad 30-proc. zniżkę dla członków NSZZ Solidarność, którzy chcieliby wraz z rodzinami skorzystać z atrakcji Westernowego Parku Rozrywki „Miasteczko Twinpigs".

To nowoczesny park rozrywki stylizowany na westernowe miasteczko, w którym mogą się świetnie bawić zarówno dzieci, jak dorośli. Ranczo, Sheriff's Academy, Kula Parowa, kino 5D, jazda na mechanicznym byku, strzelnica, rzucanie lassem, strzelanie z łuku, dojenie krów, pokazy napadów na bank czy pojedynków rewolwerowców to tylko niektóre z atrakcji, jakie oferuje „Miasteczko Twinpigs" (całą ofertę można zobaczyć na www.twinpigs.eu/atrakcje).

Dla członków NSZZ Solidarność i ich rodzin wszystkie te atrakcje są w cenie specjalnego biletu. Bilety są ważne do końca 2012 roku, bo miasteczko jest całorocznym, a nie tylko wakacyjnym parkiem rozrywki.

Komisje zakładowe, które chcą zakupić takie zniżkowe bilety dla swoich członków, proszone są o kontakt z biurem administracyjnym Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach przy ul. Floriana 7, tel. 32 353 24 85 wew.199. Osoby odpowiedzialne za dystrybucję to: Janina Suwała (tel. kom. 503 130 950) oraz Agnieszka Ordon (tel. kom. 503 130 855), e-mail: administracja@solidarnosckatowice.pl.

RED

Ważne wskaźniki

» **Minimalne wynagrodzenie za pracę** (od 1 stycznia 2012 r.):	**1.500,00 zł**
» **Przeciętne miesięczne wynagrodzenie** (w I kwartale 2012 r.):	**3.646,09 zł**
» **Zasiłek dla bezrobotnych** (od 1 czerwca 2011 r.):	
w **okresie pierwszych trzech miesięcy** posiadania prawa do zasiłku:	**761,40 zł**
w **okresie kolejnych miesięcy** posiadania prawa do zasiłku:	**597,90 zł**
» **Najniższa emerytura** (od 1 marca 2012 r.):	**799,18 zł**
» **Emerytury – kwota bazowa** (od 1 marca 2012 r.):	**2.974,69 zł**

Autoreklama

Firma remontowo-budowlana
SolDar sp. z o.o
Wykonujemy:
– kompleksowe usługi remontowe, wykończeniowe stanów surowych domów i mieszkań, biur, magazynów, itp.
– ocieplanie budynków – tynki zewnętrzne
– prace murarskie, tynkarskie, gładzie, malowanie
– montaż okien, drzwi, parapetów
– układanie glazury, terakoty, gresu, paneli podłogowych i desek podłogowych
– instalacje wodne, kanalizacyjne i c.o., montaż kotłów węglowych i gazowych
– instalacje elektryczne
– montaż i zabudowa kominków
– meble na wymiar, zabudowa
Kontakt: 601 41 36 58
SolDar
40-286 Katowice, ul. Floriana 7/10

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** *Beata Gajdziszewska* (redaktor naczelny), *Grzegorz Podżorny* (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), *Łukasz Karczmarzyk*, *Agnieszka Konieczny* | **REDAKTOR TECHNICZNY:** *Krzysztof Woźniak* | **SKŁAD I ŁAMANIE:** *Krzysztof Woźniak* | **REKLAMA:** *Bogumił Zasępa*, ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosckatowice.pl | **DRUK:** Polskapresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 14 sierpnia 2012 r.

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnosckatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** *Biuro Szkoleń i Zagraniczne* – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl | *Rozwój Związku* – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosckatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, *Rozliczenie składek Związkowych* – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnosckatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosckatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosckatowice.pl | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosckatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosckatowice.pl | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosckatowice.pl | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosckatowice.pl | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosckatowice.pl | **Sosnowiec**, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosckatowice.pl | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosckatowice.pl | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosckatowice.pl | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosckatowice.pl | **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./ fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosckatowice.pl

Sponsorzy:

Patroni medialni koncertu: